

# Pozwól mi żyć – RPS ft. Glaca

Zostaw mnie, nie kuś, nie mów, nie wołaj  
Daj skołatanym myślom odpocząć, już pora  
Oddaj choć moment, nie widzisz, że tonę?  
Pozwól mi usnąć chcę wyrwać się, koniec  
Nie chcę już, o nie, me oczy zmęczone  
Tętno zbyt szybkie, wysycham, płonę  
Jak gąbka chłonę, choć nie chcę, bo cierpię  
Boli mnie serce, łeb pęka, weź mnie  
Wiesz nie odejdę, daj chwile wytchnienia  
Chwila nie zmienia twego stanu skupienia  
Bez znieczulenia zabijasz mnie, nie mam  
Szans na obronę więc wracam, pochłonę  
Wszystko co oddasz, mnie zmusić nie można  
Do znienawidzonych doznań,  
Rozczulać, jak można?  
Tak żyć, weź mnie zostaw, daj spokój w końcu  
Nie odbieraj wszystkiego, ja nie chcę tego  
Zbyt wiele złego, nie chcę być twym kolegą  
Proszę cię kurwa, błagam, nie rób mi tego  
Są chwile, gdy samotnie spadam w dół  
To są dni, kiedy nie mam sił,  
Świat pęka w pół  
Nikt nie wie kim jestem,  
Dokąd idę czy jeszcze  
Dziś samotny stoję przed tobą  
Ciągłe jeszcze żyję, wierzę i jestem  
Budzę się z krzykiem spocony w rozpacz  
Wciąż przerażony, wołasz tak czy inaczej  
Złe duchy znacie? ty, twój przyjaciel  
Straszne te stany po ciemku sam w chacie  
Ręce się trzęsą, dreszcze, gorączka  
W oczach znów rozpacz ratować nie można  
Wszystko cię straszy, ty znów majaczysz  
Znów słyszysz głosy,  
Chcesz zagłuszyć je, patrzysz  
Nerwowo spoglądasz i kolejny kopniak

To już nawet nie działa,  
Wszystko w środku ci siada  
Wiesz, że się nie nadasz,  
Zawodzisz, nic nie zdziałasz  
I znów rozczarowanie,  
Szlochem dusisz ból naraz  
Serwujesz piekło, szumi mi w głowie  
Uśmiechasz się lekko,  
Czujesz pulsujące skronie  
Ponownie toniesz, idziesz na dno, to koniec  
Przez cały czas milczysz, nazwę to monologiem  
Już się nie boję, nic mnie nie czeka  
Smutny finał człowieka, który zapada w letarg  
Proszę, pozwól mi żyć,  
Ja chcę żyć, chcę doczekać  
Wódko pozwól mi żyć, to ode mnie ten przekaz



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych